GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 14. — W Srodę dnia 17. Lutego 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 13. Lutego.

Dnia 8. m. b. umarł tu Henryk Krzysztof Karol Herrmann Hrabia Wylich Lottum, Król. Pruski Generał-Porucznik, dowódzca 6téy dywizyi i pierwszy Kommendant Torgawy, kawaler wielu orderów, w 58 roku życia swego.

Rossyiski strzelec polowy Nieporożniew, przeiechał tędy, wysłany gońcem z Petersburga do Londynu.

Wiadomości zagraniczne.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Lutego.

Dziś nastąpiło otwarcie Parlamentu. Przed samą drugą godziną z południa zaięli swe mieysca w wyższéy Izbie Kommissarze Królewscy: Lord-Kanclerz, Hrabia Bathurst, Hrabia Rosslyn, Xiążę Wellington i Hrabia Aberdeen. Po zaproszeniu w zwykłéy formie Izby niższéy, i przybyciu iéy członków pod przewodnictwem mowcy, odczytał Lord Kanclerz następuiącą mowę od tronu:

„Milordowie i Mci Panowie! Rozkazał nam Król, zawiadomić Panów, iż od wszystkich mocarstw europeyskich odbiera ciągle zapewnienia o ich nayusilnieyszém życzeniu utrzymania przyiacielskich z tym kraiem stósunków.“

„Z przyiemnością dowiedział się Król Jmć o ukończeniu woyny między Rossyą i Portą Ottomańską.“

„Król Jmć poświęcał nieustannie swe starania o przywiedzenie do skutku głównych punktów traktatu z d. 6. Lipca.“

„Umówiwszy Król Jmć nanowo z Swoimi Sprzymierzeńcami środki w celu uspokoienia i ostatecznego urządzenia Grecyi, spodziewa się, iż wkrótce będzie w stanie, przełożyć Panom warunki téy umowy ze wszy-

stkiemi szczegółami, które dostatecznie wyiaśnią całe Jego w toku tych ważnych działań postępowanie."

„Ubolewa Król Jmć, że nie iest w stanie donieść Panom, iżby się zanosiło na poiednanie między Xiążętami domu Braganza."

„Nieuznał Król Jmć za rzecz dobrą, przywracać swe dyplomatyczne związki z królestwem Portugalskiém do dawnego stopnia; stémwszystkiém liczne zawikłania, wynikaiące z dalszego stósunków tych przerwania, pomnażaią życzenie Krola Jmci, aby temu wielkiemu złemu koniec położyć."

„Panowie Izby niższéy!"

„Rozkazał nam Król, przełożyć Panom roczne budżety; są one z naywiększą oszczędnością ułożone i przyiemno Panom będzie dowiedzieć się, iż Król Jmć będzie w stanie, zmnieyszyć znacznie publiczne wydatki, bez wszelkiego uszczerbku dla marynarki lub armii."

„Król Jmć rozkazał nam, zawiadomić Panów, że lubo dochody narodowe w roku upłynionym niedoszły obiętéy budżetem summy, niedobor nie iest iednak tak wielki, iżby o przyszłą pomyślność dochodów naszych obawy mógł wzniecać."

„Milordowie i Panowie! Król Jmć rozkazał nam, zawiadomić Panów, iż od nieiakiego czasu zwrócił szczególniéy uwagę na rozmaite przedmioty, maiące styczność z poprawą powszechnego prawodawstwa."

„Rozkazał nam Król, przełożyć pod rozwagę Panów środki, z których iedne, zdaniem Króla Jmci, potrafią ułatwić i przyśpieszyć wymiar sprawiedliwości w rozmaitych częściach połączonych królestw, a drugie uważane być mogą za potrzebne wskazówki do rewizyi postępowania w wyższych sądach."

„Rozkazuie nam Król, zapewnić Panów, iż ma nadzieię, że tak ważnym, pomyślność Jego ludu na celu maiącym środkom, całą swą uwagę i pomoc poświęcić zechcecie."

„Rozkazał nam Król, zawiadomić Panów, iż wywóz płodów i rękodzieł angielskich większym był od wywozu we wszystkich latach dawnieyszych."

„Ubolewa Król, że pomimo okazuiącéy się ztąd żywości handlu, w niektórych częściach połączonego Królestwa ucisk pomiędzy rolnikami i rękodzielnikami panuie."

„Naywiększą byłoby radością dla oycowskiego serca Krola Jmci, gdyby był w stanie przełożyć pod rozwagę Panow środki, któreby przynieść mogły ulgę którejkolwiek części Jego poddanych, a przytem dały się pogodzić z ogólnemi i niezmiennemi interesami Jego ludu."

„Zbyt wielkie do tych interesów przywiązanie, wskazuie Królowi żywą potrzebę, ażeby bardzo ostrożnie działał w téy okoliczności."

„Król Jmć iest przekonanym, że iak on tak i Panowie będziecie mieć wzgląd na skutki, iakie wynikły z przykréy pory roku i z innych przyczyn, które niewchodzą do zakresu kontroli prawodawstwa, a którym przeto na téy drodze zaradzić nie można."

„Przekonanym iest nadewszystko Król Jmć, iż żadna chwilowa przeszkoda nie potrafi Panow zachwiać w stałém postanowieniu utrzymania niezmiennie kredytu publicznego, a z nim wysokiego znaczenia i trwałéy pomyślności tego kraiu."

Pan O'Connel, który w przeszłą sobotę wyiechał z Dublina do Londynu, odprowadzony był przez liczne grono osób, do mieysca wsiadania na okręt. Mowa, którą miał podczas danéy dlań uczty, umieszczona iest teraz we wszystkich gazetach tuteyszych. Powiedział w niéy między innemi: „Wszystkie skarby indyiskie nie potrafią mię nakłonić do opuszczenia na chwilę sprawy Irlandyi. Wyieżdżam na Parlament, i znam zbyt dobrze żywioły, z których iest złożony. Co się nasamprzód tyczy Izby wyższéy; w téy nigdy nie byłem, i rozumiem, iż się nigdy do niéy nie dostanę; lecz tego nie zapomnę, iż pewna sprawa, którą ta szanowna Izba rok wprzody większością 45 kresek była odrzuciła, na następném zgromadzeniu większością 105 kresek została przyiętą, chociaż żadne inne nowe światło nieprzyświecało obradom Panów Lordow, procz światła pochodni, którą Xiążę Wellington trzymał nad wydziałem skarbowym. W Izbie niższéy były dawniéy stronnictwa, z których iedno nazywało się stronnictwem Whigów;

przecież stronnictwo to przepuściło wszystkie nasze ustawy karne; liczy ono wybornych mężów, ale też wielu, którzy iako prawdziwi Torysowie nie są w swoiém mieyscu. Udaię się teraz na Parlament, i zważać nie będę ani na Whigów, ani na Torysów. Wiem ia, iak tam będę nienawidzonym, i to pod wielorakiemi formami. Tu w Irlandyi tylko wróble na mnie świergotały, tylko myszy mnie kąsały; wcale inne czekaią mnie pociski w Izbie niższéy. Nie będę tam miał żadnego stronnictwa, żadnéy kasty do stracenia; idę tam iak ów Paria, który się o cele rozmaitych stronnictw nie pyta; lecz walczyć będę przeciw wszelkim kastom, których interes nie sprzyia interesowi ludu irlandzkiego. Może częściéy, niż inny który członek szanownéy Izby, będę miał mniéy głosów za sobą; poniosę — iak to gazety nazywaią — często klęskę; rozmaite dzienniki donosić będą, iż tego lub owego wczorayszego wieczora Pan O'Connell doszczętnie został porażony; lecz następuiący statek pocztowy zwiastować będzie przyiaciołom, iż ten sam O'Connell stoi znowu na placu. — Naybardziéy zaymować mnie będzie przywrócenie własnego prawodawstwa Irlandyi. Mylą się ci, co mniemaią, iż z tą materyą ustawicznie będę występował w Parlamencie, lub że oszustom po tamtéy stronie morza dam sposobność przytłumienia iéy w samém źródle. Niech tylko nikt nie myśli, iż zaniecham téy sprawy, dla tego, że uczyniwszy o niéy wzmiankę w Parlamencie, zostanę wyszydzonym i wyśmianym; lub że podawszy o to petycyą, nie zapowiem zaraz wniosku. Nie; wniosku nieuczynię prędzéy, aż gdy będę miał przyiemność przekonania się, iż rozmaite części Irlandyi zgodziły się na to — do czego przyidzie niezawodnie. Wtenczas wniosę tę materyą w Parlamencie, wspartą powagą 9 milionów ziednoczonych ludzi. Różnica między katolikami i protestantami iuż tu prawie wszędzie ustała. W północnéy części Irlandyi wyszły iuż prawie z pamięci fakcye oranżystów. Dla czegóżby ludzie wyznaiący różne religie, mieli teraz ieszcze odłączać się od siebie? Dla protestanta nie masz żadnego więcéy monopolu, o którego utrzymanie walczyćby mu należało; katolik odzyskał swe prawa. Dziś walczyć tylko wszyscy powinni o pomyślność oyczyzny, a przeszłość powinna być dla wszystkich nauką, iak należy w przyszłości postępować."

Podobno nareszcie Pan Bonpland dostał od Dyrektora Francia pozwolenie opuszczenia Paraguay i powrócenia do Europy. Dwóch Portugalczyków przywiozło tę wiadomość do Buenos-Ayres; rozstali się oni z Panem Bonpland w Itapua, gdy tenże właśnie wybierał się do Corrientes, skąd udać się miał do Buenos-Ayres.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 20. Stycznia.

Margrabia Chaves, który odiechał był z wielu stronnikami do Villa-Real, w prowincyi Tras-os-Montes, odebrał rozkaz, ażeby tu powrócił.

Gazeta Santaremska donosiła za rzecz pewną, iż w tym tygodniu amnestya miała być wydaną i kopia iéy do Londynu posłaną, lecz nadzieie dyplomatycznych agentów Anglii i Hiszpanii zostały zawiedzione.

Infantka Donna Maria da Assumçao nanowo niebezpiecznie zachorowała.

W tuteyszym arsenale stoi fregata, która ma przewieść dwóch nowych Gubernatorów do Zielonego-Przylądku i do Angoli.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Stycznia.

Z powodu ostrych mrozów Królestwo Ichmość Neapolitańscy odłożyli swóy wyiazd do Francyi do dnia 10. Lutego. Zabawią trzy dni w la Granja, 2 dni w Walladolid, dzień w Burgos, a w pierwszych dniach Marca staną w Baionnie.

W Andaluzyi pokazuie ciepłomierz 7 stopni niżéy zera; mocno się tam lękaią o drzewa oliwne. W trzodach owiec wielki panuie pomor; w dolinach Ronceval i Tudela wyniszczało 14,000 owiec i umarło kilku owczarzy od zimna; w Penna d'Ordunna zmarzło 14 zaganiaczy mułów i 36 mułów. Rzeka Tag zamarzła.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Lutego.

Dnia 3. m. b. po mszy był Król na Radzie Ministrów, która kilka godzin trwała. Dnia poprzedzaiącego naradzali się Ministrowie u Pana Guernon de Ranville.

Onegday pracował Król po kolei z Ministrem woyny, z Xiążęciem Polignac i z Ministrem marynarki.

W Boulogne układaią petycyą do Izby Deputowanych. Celem iéy iest ustanowienie Sądu przysięgłych na przypadki wykroczeń przeciw wolności druku, prawo municypalne, przywrócenie gwardyi narodowéy i zniesienie podwóynego głosowania przy wyborach. Petycya ta ma być oddana Panu Fontaine, Deputowanemu obwodu Bulońskiego, podczas iego wyiazdu do stolicy.

Par i Generał-Porucznik Hrab. Beaumont, rozstał się wczoray z światem.

Podług Dziennika Handlowego pokazał się w dochodach z m. Stycznia znaczny niedobor. Gazeta Francyi przypisuie to iedynie niezwyczaynym mrozom.

Goniec Francuzki w artykule, w którym ocenia wielkie zasługi zmarłego w Madrycie pierwszego Ministra Neapolitańskiego Pana Medici, mianowicie iego operacye finansowe, powiada między innemi, że i Hiszpania winna mu wdzięczność, ieżeli to prawda, iż za iego wpływem pozyskała bullę papiezką, upoważniaiącą do rozprzedania dóbr Inkwizycyi.

Z Tulonu donoszą pod dniem 28. Stycznia: „Wczoray został Pan d'Autane, Pułkownik 3go stoiącego w Tulonie pułku liniowego, od iednego z Podoficerów swoiego pułku zastrzelonym. Ostatni skazany przez Adjutanta na areszt dwudniowy, oskarzył tegoż u Pułkownika o niesprawiedliwie naznaczoną mu karę. Wszedł w to Pułkownik i przyznał słuszność Adjutantowi. Podoficer chcąc się zemścić, dybał na Adjutanta, aby go sprzątnąć, a nieznalazłszy go strzelił do Pułkownika i na mieyscu go trupem położył. — Zaraza wciąż się sroży w Bagnio. W téy chwili iest 10 do 12 chirurgów marynarki zarażonych; ieden z nich umarł, także iedna z siostr miłosierdzia iuż bliska śmierci. — Słychać, iż Pan Redon, Prefekt marynarki w Lorient, weydzie do Rady admiralicyinéy w mieysce Pana Missiessy, który iest podobno powołany do obięcia ważnego dowództwa na śródziemném morzu."

Dzienniki oppozycyine marzą tylko o zmianie Ministeryum, o niezgodach między Ministrami, i o ustąpieniu ich dobrowolnie lub przez przymus. Dziennik „*le Temps*" powiada, iż niektórzy członkowie Rady uznali niepodobieństwo wystąpienia przed Izbami; że PP. Courvoisier, Chabrol i d'Hausez wzręcz to przyiaciołom swoim oświadczyli, że Pan Monthel tego samego iest zdania, i że tym sposobem Pan Polignac utracił większość w Radzie. Przeciwnie Gazeta Francyi zaręcza, iż we wszelkich czynnościach i przedsięwzięciach Ministeryum, iedność i zgoda panuie. Konstytucyonista natomiast twierdzi, iż mnieyszość Rady podała Królowi memoryał, w którym przyznaie niepodobieństwo porozumienia między teraźnieyszém Ministeryum a Izbami. Tymczasem dziennik ministeryalny zadaie Konstytucyoniście kłamstwo.

Na posiedzeniu akademii francuzkiéy dnia 3. m. b., między innemi czytał Pan Parceval Grandmaison pierwszą pieśń poematu: „Bonaparte w Egipcie."

Goniec Francuzki zawiera: Xiążę Leopold Sachsen-Koburg spodziewany tu za dni 10—12. Wznawia się wieść o zaślubinach iego z córką Xiążęcia Orleańskiego. — Tenże dziennik powiada w gniewliwym tonie, iż Francya grała podrzędną rolę przy wyborze Xiążęcia Leopolda Sachsen-Koburg na Króla Grecyi, i że wybór ten zamiast pomyślności, sprowadzi niezgody i niepokoie.

Wyniesienie Xiążęcia Leopolda na godność Rządzcy Grecyi, iest ciągle przedmiotem powszechnych rozmów. Wczoray powiedział Goniec Francuzki, iż tu nadszedł protokuł tyczący się Grecyi; iż Xiążę Sachsen-Koburg nieprzyimie tytułu Króla, lecz że tylko będzie Xiążęciem samowładnym i że chcą wyszukać w ięzyku greckim stósowny wyraz do oznaczenia iego dostoieństwa. — Twierdzenie Konstytucyonisty, iż Xiążę Orleański da iednę z swoich córek Xiążęciu Leopoldowi za żonę, nazywa Gazeta Francyi kłamstwem.

Dziennik 70 Deputowanych lewéy strony nietylko twierdzi, że Izby maią prawo zrzucać mianowanych przez Króla Ministrów, ale nadto powiada, że Izby powinny Królowi przedstawiać godnych zaufania iego mężów. Zasadza on na tem swe twierdzenie, iż Królowie, otoczeni pochlebcami, bardziéy się mogą mylić niż inni ludzie, a wielu iest takich, którym interes każe ukrywać przed nimi prawdę. — „Więc tedy — odpiera inny dziennik — lud nigdy się niemyli, ani względem osób ani względem rzeczy! Lud niema pochlebców, nikogo, któryby go nadużywał dla swéy korzyści! Czyliż np. w téy chwili monarcha Konstytucyonisty, Gońca, Dziennika handlowego, słowem ludek liberalny, który tylko czyta iednéy barwy dzienniki, lepiéy iest o nas zawiadomiony niżeli nasz Monarcha, który czyta wszystkie dzienniki i dowiaduie się o wszystkich zdaniach?"

Dziennikowi handlowemu marzy się znowu nagle o woynie. Woyna na Wschodzie musi nanowo wybuchnąć; Anglia przez wpływ, który ma na Ministeryum francuzkie, miała do tego mocno Turcyą podburzyć. Mniema on nawet, iż wśród teraźnieyszych okoliczności, wyprawa, którą ma w zamiarze Ministeryum Pana Polignac przeciw Algierowi, uzbroienia Wice-Króla Egipskiego, i woysko z 25,000 ludzi, które tenże — iak słychać — oddaie do rozrządzenia Francyi, mogłyby łatwo być użyte przeciw flocie rossyiskiéy, dla pomszczenia Anglii i Porty za doznane upokorzenie!

Goniec Francuzki donosi, iż Pan Villèle wkrótce powróci z swego ustronia do Paryża.

Pan Paganini niemało się zdziwił, dowiedziawszy się z pisma Pana Imbert de la Phaleque, o ogromnym zapasie swoich umieiętności.

Na górze Cindre, niedaleko Lugdunu, żył pustelnik, którego teraz wilki ziadły.

Dziennik *Gazette des Cultes* donosi, iż fałszywie rozgłoszono, iakoby Arcy-Biskup Paryzki dał 12,000 Franków dla ubóstwa paryzkiego; owszém ani 1 Centyma ubóstwo z iego szczodrobliwości nieodebrało.

Podług naynowszych listów z Lizbony — pisze Gazeta Francyi — zamyślaią tam szczerze o powszechnéy amnestyi, któraby temu królestwu zupełną spokoyność powróciła. (Zob. Lizb.)

Zimna zmusiły NN. Króla i Królową Neapolitańskich, przedłużyć o parę tygodni pobyt swóy w Madrycie.

Przedwczora zrana o godzinie 8. pokazywał ciepłomierz $11\frac{1}{2}$ stopni niżéy 0. Na wieczor stanęła nanowo Sekwana. Wczora zrana o godzinie 8. stał ciepłomierz ieszcze na $10\frac{1}{10}$ stopni niżéy punktu marznięcia.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 8. Lutego.

Inspektor uniwersytetu w Löwen oświadcza w tuteyszéy gazecie, iż rozgłoszone przez niektóre publiczne pisma wiadomości o zaszłych tamże niespokoynościach, są przesadzone, i po większéy części mylne.

Panna Sontag przyiechała onegday do Leodyum, a wczora dała tam koncert.

W niektórych okolicach prowincyi Hennegau pokazała się ospa naturalna.

Z Leodyum, dnia 3. Lutego.

Dziennik (*Jour. de la Prov.*) zawiera: „Senat akademicki naszego uniwersytetu był wczoray zgromadzony dla naradzenia się, czyli na (wiadomy z przeszłéy gazety) okolnik Ministra spraw wewnętrznych do Kuratorów i Professorów wszystkich uniwersytetów, należy odpowiedzieć lub nie. Słychać, iż znaczna większość rozstrzygnęła, że niemasz powodu do odpisu. Jeden z Professorów był za odpowiedzią, i nawet przełożył iuż proiekt do niéy, lecz ten został odrzuconym. Zresztą nieiest nam wiadomo, w iakiéy myśli odpowiedź ta była ułożona.

W Haadze rozpoczęły się znowu dnia 1. m. b. posiedzenia drugiéy Izby walnych Stanów.

Zdaie się — pisze dziennik *Courrier de la Meuse* — iż wielki proiekt subskrypcyi narodowéy na rzecz usuniętych od urzędu Deputowanych zaiął powszechną uwagę, i że go w więcéy niż w iedném mieyscu dzielnie popieraią. I tak też koniecznie nastąpić musiało. Zamiary Ministrów są nadto niebezpieczne, ich przywłaszczenia zanadto iawne, ich niesprawiedliwości zbyt liczne i niezno-

śne, iżby naród niemiał się wziąść za ręce, i użyć przeciw nim silnych i skutecznych środków. Dowiaduiemy się, iż proiekt ten do wielorakich uwag powód daie. Wszyscy zgadzaią się na to, iż należy koniecznie stawić zapory dowolności; lecz względem sposobu przywiedzenia do skutku tego zamiaru podzielone są mniéy więcéy zdania. Tymczasem zdaie się, iakoby chciano daleko bardziéy upowszechnić subskrypcyą, aniżeli twórcy tego proiektu mieli zamiar, lubby tylko pomyśleć o tém byli mogli. I tak zamyślaią podobno rozciągnąć subskrypcyą do wszystkich bez wyiątku obywateli, którzyby przez zemstę Ministrów stratę iaką ponieśli. Jeżeli w rzeczy samey plan taki powzięto, tedy rozumi się samo z siebie, iż na to znaczne summy pieniędzy są potrzebne; lecz iakże te zebrać? Idzież, iak wieść niesie, o utworzenie renty belgickiéy? Niewiemy; przynaymniéy niemożemy nic pewnego o tém powiedzieć. Wszystko co wiemy, iest to, iż z naszéy strony niewidzimy żadnéy trudności, którąby temu proiektowi była na przeszkodzie; wszystko zależy od wspólnego porozumienia się; iednomyślność wszystkich pokona wszelkie zawady. Zresztą despotyzm wzmagaiąc się coraz bardziéy, tém samém zgotuie sobie zgubę. Niderlandczyk nieda się ani skrępować ani okuć w kaydany; niezważaiąc na cenzurę będzie mówił, petycyami opierać się będzie ciemięztwu, wynagradzaniami kassacyom. Rządowi niepozostaie żaden inny środek zaradczy, iak tylko cofnąć proiekt prawa przeciw wolności druku, odmienić zupełnie proiekt prawa względem wychowania publicznego, naprawić niesprawiedliwości, i trzymać się ściśle prawa zasadniczego.

Austrya.

Z Tryestu, dnia 26. Stycznia.

Podług nowszych wiadomości, któreśmy tu przez przybyły w 15 dniach z Syry okręt odebrali, płonnemi są wszystkie dawnieysze wieści rozsiane o nowych rozdwoieniach między naczelnikami Grecyi; owszém panuie wszędzie nayzupełnieysza spokoyność. Podług powieści pewnego podróżnego rozchodziła się po całéy Grecyi wiadomość, iż stósownie do uchwały mocarstw, wyspa Kandya składać ma część nowego państwa greckiego. Jakkolwiek wiadomość ta potrzebuie ieszcze potwierdzenia, niemożna iednak wątpić o iéy autentyczności, zważaiąc iakąby przeztu podporę zyskała Grecya, i iak mało w przeciwnym razie spodziewać się można trwałéy spokoyności. Jak wiadomo, Kandya pod względem swoiéy żyznéy ziemi, w połączeniu z nayprzyiemnieyszym i nayzdrowszym klimatem, zaymuie naypierwsze mieysce między wyspami europeyskiemi. Przez połączenie téy wyspy z nowém państwem greckiém, kray ten byłby w stanie utrzymać dom panuiącego, co dla ubogiéy, klęskami ioletniéy woyny napół z mieszkańców ogołoconéy Morei, wielkimby było ciężarem. Zresztą wyspa Kandya, zostawszy w ręku Turków, łatwoby przez swe położenie zgotowała upadek słabemu państwu greckiemu, czego iuż dowiódł w niezbitym sposobie przykład wyprawy egipskiéy, która się tu zebrała, przysposobiła i iednéy przyiazněy nocy przeprawę do Morei uskuteczniła.

Rossya.

Dziennik Odeski z dnia 15. (27.) Stycznia donosi:

Z Odessy, dnia 15. Stycznia.

Stan zdrowia naszego miasta iest ciągle zaspokaiaiący; spodziewamy się, że wolność związków miasta z prowincyą będzie niebawem przywrócona, ponieważ środki ostrożności kwarantanny, iakich położenie Odessy dla bezpieczeństwa mieszkańców, a więcéy ieszcze państwo wymagało, byłyby nadal zbytecznemi, kiedy zaraza morowa całkiém iest utłumiona.

Generał Gubernator wyiechał dnia wczorayszego do Kiszeniewa.

Z Simferopola (w Krymie) dnia 8. Stycznia.

Z zadziwieniem dowiaduiemy się, iż w Odessie doświadczaią mrozów, gdy tutay mamy łagodną temperaturę i czas piękny. Mieszkańcy używaią przechadzki w ogrodach i za miastem bez płaszcza; słońce tak iasno przyświeca i tak iest ciepło iak na początku wiosny.

Ziednoczone Stany północnéy Ameryki.

Z Nowego Yorku, dnia 31. Grudnia.

Zebrali się tu licznie nayszanownieysi obywatele tuteysi i uchwalili, wezwać obywateli różnych okolic Stanów Ziednoczonych, aby wspólnie dopraszali się kongressu o zostawienie Cherokezów i innych południowych indyiskich pokoleń w nienaruszoném posiadaniu ich narodowych i towarzyskich praw; a tym sposobem o utrzymanie honoru i sławy Narodu północno Amerykańskiego. Zamiar tego zgromadzenia znayduie wielu stronników, i mówią, że po wszystkich publicznych mieyscach naszego miasta rozesłano listy do zbierania podpisów tych osób, których los biednych Indyan obchodzi. W takiém usposobieniu umysłów publiczności czytaią tu chciwie następuiący artykuł w gazecie filadelfskiéy umieszczony, który przywodzi na pamięć stósunki Indyan za czasów Wassingtona. Gazeta wspomniona mówi: Adres sławnych naczelników narodów Senekaskiego, Corn-Plant, Half tow i Big-tree do generała Wassingtona w r. 1790 iest równie chlubnym iak autentycznym dowodem wymowy indyiskiéy. Za autora tego adressu uważaią Corn-Plant, który długi czas pomiędzy pokoleniami indyiskiemi miał sławę walecznego, wymownego i doświadczonego naczelnika. Powierzchowność iego pełna powagi i wymowa są w świeżéy ieszcze pamięci wielu, którzy go w Filadelfii zaznali. Przez długi przeciąg czasu był on iednym z naywiększych obrońców planu reformacyi i polepszenia, którym się deputacya naszych rocznych zgromadzeń do spraw Indyan zaymowała. Żyie ieszcze dotąd szanowny ten starzec. Oto wyciąg z wspomnionego adresu:

„Oycze! głos Narodu Senekaskiego przemawia do Ciebie, wielkiego radzcy, w którego sercu mądrzy mężowie 13stu ogniów (13stu ziednoczonych prowincyy) mądrość swoię złożyli. Obiie on się o uszy twoie zbyt słabo, dla tego prosimy Cię, zechciéy posłuchać nas uważniéy, bo mówić będziemy o ważnych dla narodu naszego rzeczach. — Gdy woysko twoie zstąpiło na ziemię Indyan, nazwaliśmy Cię burzycielem miast, a dziś ieszcze kobiety nasze słysząc imie twoie bledną, a nasze dzieci tulą się do swych matek łona. Nasi rządzcy i woiownicy są mężami i nieznaią boiaźni, ale serca ich na widok przestrachu kobiet i dzieci cierpią, i życzą aby ten tak głęboko został zakopanym, iżby o nim więcéy nie słyszano. — Gdyś nas pokoiem obdarzał, nazywaliśmy Cię oycem, boś nam zapewnił posiadanie naszéy ziemi. Dotrzymay słowa, a póki nas stanie, ulubione twoie imie żyć będzie w sercu każdego z narodu Seneków. Oycze! powiedziałeś, że iesteśmy w ręku twoim, i że gdy ią zamkniesz zgnieciesz nas na miazgę. Postanowiłżeś więc nas zgnieść? Jeżeli myśl tę masz, powiedz nam, ażeby ci z naszego narodu, którzy się dziećmi twoiemi stali i iako takie umrzeć pragną, mogli wcześnie wiedzieć co im czynić wypada. Na taki przypadek powiedział ieden z naczelników, że Cię prosić będzie, abyś cierpieniom iego kres położył. Drugi, który oddala od siebie myśl zakończenia dni z rąk swego oyca lub brata, chce poyść do narodu Chatanghenów, pożywać iadowite korzonki i spocząć w pokoiu z swoimi oycami. — Nim się iednak tak niesprawiedliwego kroku dopuścisz, spoyrzyi w górę do Boga, którego stworzeniem równie iak ty iesteśmy; mamy nadzieię, że On niedozwoli ci wytępić narodu naszego. — Oycze! słuchay naszéy sprawy: Wiele narodów zamięszkiwało kray ten, lecz one nie posiadały mądrości, i dla tego ustawiczne pomiędzy sobą woyny wiodły, sześć pokoleń indyiskich, pomiędzy którémi i nasze, były potężne i przymusiły ie do pokoiu. Wydzielono im obszerne ziemie; ale pokolenia, które nie były zniszczone, zostały w swoich siedliskach, i wezwały opieki sześciu wielkich pokoleń, iako braci ich oyców. Byli oni ludźmi i mieli prawo żądania żyć na ziemi w pokoiu. Francuzi przybyli do nas i wybudowali Niagarę; stali oni się naszemi oycami i mieli o nas staranie. Sir William Johnson przybył i odebrał tę fortecę Francuzom; stał on się naszym oycem i przyrzekł mieć staranie o nas, gdy oto ty stałeś się groźnym iego królowi. Jemu ustąpiliśmy 4 mile ziemi w okół Niagary. Powiedzieliśmy iuż iakim sposobem połączyliśmy się przeciw tobie. Żądałeś od nas znacznéy części ziemi i przyrzekłeś nam pokóy na téy resztce ziemi, która nam pozostała. — Oycze! gdyśmy ci ustąpili wielki kawał kraiu, kilku tylko nas było naczelników, i przymuszono nas do tego. Teraz nie tylko sześć głównych poko-

leń Indyan czyni nam wyrzuty, ale i Chipawayowie i wiele innych narodów przybywa i pyta się: „bracia naszych oyców gdzie iest przestrzeń ziemi, którąście zachować byli winni, abyśmy ią kiedyś zaiąć mogli." — Oycze przywiodłeś nas do czynu, którego się wstydzić musimy. Nie możemy dzieciom braci naszych nic odpowiedzieć." — W téy saméy patryarchalnéy, uymuiącéy prostocie napisana iest cała ta odezwa. Generał Wassington odpowiedział na nią w zwykłym czynnościom z Indyanami stylu, t. i. nie szczędził nagan i obietnic. Jedno mieysce z odpowiedzi iego warte w teraźnieyszych okolicznościach powtórzenia. „Wasze życzenie" — mówi on — „iest, abyście zostali przy spokoynem posiadaniu kraiu, który wam zostawiono. W téy mierze zasiągnąłem dostatecznego światła i wynurzam myśli moie otwarcie. Nie będziecie na przyszłość pozbawieni waszéy ziemi; macie prawo sprzedania waszego kraiu, albo też zabronienia téy sprzedaży; tak iż przedanie na przyszłość waszéy ziemi zupełnie od was zależeć będzie."

Rozmaite wiadomości.

Seym Szwedzki naradza się teraz względem nowego prawa druku. Seym Norwegski miał się rozpocząć dnia 1. Lutego.

W Neapolu umarł dnia 24. Stycznia Kardynał Firrao, przeżywszy lat 93 miesięcy sześć; był on naystarszy pomiędzy kardynałami.

Po otworzeniu znowu szkół katolickich w Niderlandach, wielu rodziców przywołało do domu swych za granicę wysłanych synów. Także z Fryburga powrócą znowu do oyczyzny niektórzy młodzi ludzie i korzystać będą z łaski Monarchy, dozwalaiącego równych praw swoim katolickim i protestanckim poddanym.

Z Drezna donoszą, iż tam karnawał zupełnie ustał i taka cisza panuie iak w czasie postu.

Pewien mechanik w Paryżu okropny dla teatru zrobił wynalazek. Są to gwizdawki kieszonkowe, które bez dobywania za poruszeniem tylko, donośny świst wydaią, i to tak zwodniczym sposobem, iż nawet obok siedząca osoba, niemoże się pomiarkować, skąd głos pochodzi. Słychać, iż aktorowie maią złożyć ogromną summę na wynagrodzenie wynalazcy, ieśli swóy wynalazek w wiecznéy zagrzebie niepamięci.

Ktoś obrachował, iż w czasie wszystkich woien, których powodem był Napoleon, wystrzelano: 216,000,000 funtów prochu.

W okolicy Genewy pokazuią się wilki, tak iż po wsiach straże rozstawiono, ponieważ iednego dnia napastowały kilka kobiet idących z mlekiem do miasta.

W Gryzonie nieiakiś Jan Kühni (z Kantonu St. Gallen), bezbronny, stoczył walkę z niedzwiedziem, który dopiero poprzedniéy nocy rozszarpał 6 krów i kilka owiec. Dopadłszy on wielkiego kamienia, zabił nim napadaiącego na siebie niedźwiedzia.

Postrzeżenia meteorologiczne ze Szwabii.

Podług wiadomości z Konstancyi dnia 3. m. b., iezioro zwane O b e r s e e po większéy części tak zamarzło, iż krocie mieszkańców szwaycarskich przechodzą przez nie na stronę badeńską. Od roku 1695 nie było tego wydarzenia. — W Friedrichshafen było dnia 2. m. b. 22 stopni niżéy punktu marznięcia, — mróz, iakiego na brzegach ieziora konstancyeńskiego zapewne od dawnych czasów nie doznano. Między Lindau i Fussach całkiem iezioro konstancyeńskie zamarzło. — W Wangen w Allgäu pokazywał ciepłomierz dnia 2. m. b. 23¼ stop. — W Tuttlingen tegoż dnia 28 stop. niżéy 0. Strumyki, których zamarznięcia naystarsi ludzie nie przypominaią sobie, pokryte są grubym lodem. Na górach mrozy mnieysze są 6—8 stopni, i nigdy ieszcze nie były nad 23 stopni. — W ogrodzie botanicznym w Tybindze pokazywał ciepłomierz dnia 2. m. b. zrana o 7. godzinie 25¾ stopni. — W Stuttgardzie wciąż trwaią mrozy iednostayne. Dnia 5. (?) m. b. pokazywał tam ciepłomierz o godzinie 6 zrana 19½, 10 godz. 15¾, 1 godz. 11 stopni niżéy 0. Drzewo bardzo zdrożało.

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 14.
(Z dnia 17. Lutego 1830.)

Rozmaite wiadomości.

Pewien dziwak w Cambridge, posiada osobliwszy gabinet — iestto zbiór loków wszystkich dawnych iego kochanek (których niemała musiała być liczba). Ma on zamiar, z czasém kazać z tych włosów utkać sukno, i porobić sobie suknie, ażeby na starość, skrzepłe od zimna członki, ogrzewały też same loki, które za młodu w płomień rozniecały serce iego.

Niedawno w Londynie osobliwszy przytrafił się zakład. Dnia pewnego podczas nadzwyczaynéy mgły dway Lordowie o znaczną założyli się summę, kto z przypadków, których powodem mgła będzie, większy odniesie zysk: szklarze czy felczery? — pierwsze utrzymuiący wygrał, potłuczono bowiem za 500 funtów szterlingów szyb, zaś zysk felczerów z ludzi przez upadnienie uszkodzonych, wynosił zaledwie 30 funtów.

Kot w pewnym domu paryzkim zwany Ruminogrobis chcąc złowić szczura, zdobywał się na tysiączne obroty. — Lecz te wszystkie figle kociéy przebiegłości, nie omyliły starego doświadczonego szczura. — Nakostatek Ruminogrobis udał zdechłego. — Szczur spostrzegłszy naywiększego nieprzyiaciela swego, iż rozciągniony na posadzce bez tchu leżał, ośmiela się i zbliża do mniemanego nieboszczyka, lecz w téyże chwili pochwycony za gardło padł ofiarą płochéy łatwowierności. Jakiż ztąd moralny sens wynika? Łatwo zgadnąć.

Wyiątek z szesnastego listu P. Champollion młodszego, pisanego z Teb.
(Dokończenie.)

To są tytuły i imiona Amenofisa III. z 18 dynastyi, który na 1680 lat przed erą chrześciańską panował. A tak potwierdza się zupełnie mniemanie, które Pauzaniasz w usta Tebanów swoiego czasu kładł: że kolos ten niewyobraża bynaymniéy Memnona Greków, ale raczéy kraiowca, Faraona Amenoph. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy zdobiły te kolosy zewnętrzną facyatę Amenofionu, a pomimo zniszczenia przez fanatyzm i barbarzyństwo, iakiemu te pomniki uległy, poznać można ieszcze z figur, które przednią część tronu obudwóch kolosów zdobią, nadzwyczayną wytworność i staranność w ich wykończeniu. Figury te wykute w ścianach obudwóch kolosów wystawiaią kobiety stoiące wielkości 15 stóp. Przepych ubioru ich głowy i bogactwo sukien oznaczaią wysoki ich stan. Napisy hieroglificzne tych figur okazuią, że figura po lewéy ręce iest Królową Egipską, matką Króla Tman-Hem-Wa albo Maut-Hem-Wa; figura zaś po prawéy ręce małżonką Faraona Taja. Imie téy ostatniéy znayduie się na mnóstwie pomników; także imie żony Thutmosisa IV. Tmau-Hem-Wa, matki Amenofisa Memnona było mi iuż znaiome z płaskorzeźby pałacu w Lukso. W innném mieyscu ruin Amenofionu w stronie ku gorom libiyskim znayduią się dwa do 30 stóp długie zasypane słupy, których część odkryta ozdobiona iest obrazami i wypukłemi napisami hieroglificznemi naypięknieyszego stylu. Zdaie się, że odkryte części są tylko stroną dwóch kolosalnych grupp, których część przednią zasypał piasek; zbywało mi na środkach do przekonania się o tém dostatecznie. Płaskorzeźby

znayduiące się na tych ogromnych kolosach, wyobrażaią Krola Amenophisa Memnona wraz z iego małżonką Taja, przyimowanych od Amon-Ra; dwa zaś napisy ściągaią się do poświęcenia Memnonium. Układ tych napisów iest oryginalny. Król Amenophis zabiera naypierw głos i mówi od 1go do 13go wiersza: „Król Amenophis powiedział: przybądź o Amon-Ra, Panie tronów świata, który masz stolicę w krainie Oph! (Tebów) oglądaj mieszkanie, któreśmy Ci w czystéy okolicy wystawili, iest ono pięknem; zstąp z wysokości niebios i weź ie w posiadanie." Potém następuią pochwały Boga i opisanie gmachu, iakoteż ozdób z kamienia piaskowego, czerwonego granitu, czarnego kamienia, złota, słoniowéy kości, które Król na gmach ten użył; wymienione także dwa obeliski, których dziś ani śladu niepozostało. Następuiące 7 wierszy zawieraią odpowiedź Króla Amon-Ra na grzeczności Faraona: „Patrz" — mówi Amon Ra, mąż iego matki i t. d. — „Przystąp bliżéy, móy synu, słońce, panie prawdy, dziecie słońca, Amenothph. Wysłuchałem twoie słowa i widzę gmachy, które wzniosłeś; ia twóy oyciec, cieszę się z chwalebnych dzieł twoich." W środku 20go wiersza obiecuią Bogowie obsypywać Amenothphego swemi dobrodzieystwy, dozwolić mu długich rządów i t. p. Tożsamość tego egipskiego Amenophionu a greckiego Memnonium niepodpada żadnéy wątpliwości; należał on do cudów sztuki dawnéy stolicy. Grek Jani odkopał tu mnóstwo słupów, posągów z głowami lwów z czarnego granitu i dwa wytworne sfinxy w wielkości kolosalnéy z czerwonego granitu z obrazem Amenofisa III. Rysy twarzy etyopskie tego Króla podobne są zupełnie owym, które na płaskorzeźbach pałacu w Luksor i na obrazach w grobach Biban el Moluk oglądałem — nowy dowód, że egipskie posągi i płaskorzeźby są prawdziwemi wizerunkami dawnych Królów egipskich. Greckich i łacińskich napisów, które się znayduią na sławnym kolosie Memnona, nieczytałem wcale. Niechcę zaprzeczać rzeczywistości harmoniynych tonów, które Grecy i Rzymianie z ust kolosu przy wschodzie słońca słyszeli; powiem tylko, że często w czasie wschodu słońca siedziałem na niezmiernych nogach Memnona, a żaden dźwięk muzyczny nieodwrócił moiéy uwagi od ponurego obrazu doliny tebańskiéy, na któréy rozrzucone leżą szczątki naydawnieyszéy stolicy Królów.

TEATR MIEYSKI.

We czwartek dnia 18. Lutego 1830. **Żoko**, melodrama w 3ch aktach, podług francuzkiego, przez Gabryela, z muzyką Elslera. Solo ańczyć będzie Pani z Sobaczyńskich Springer (Kora, pierwsza niemiecka teatralna próba JPani Springer.) Żoko: JPan Springer. Poprzedzi: Podwoyny oyciec. Komedya w 3ch odsłonach przez Hagemanna. W piątek dnia 19. Lutego: Jarmark na wełnę. Komedya w 4ch odsłonach przez Klauren.

PUBLICANDUM.

Moritz Muldauer mydlarz z Kornika iako oblubieniec i niezamężna Rozalia Pinner ztamtąd iako oblubienica, kontraktem przedślubnym pod dn. 19. m. b. przed nami zawartym, a dziś potwierdzonym, wspólność maiątku i dorobku w przyszłém ich małżeństwie wyłączyli, co się ninieyszém do publicznéy podaie wiadomości.

Bnin, dnia 25. Stycznia 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoiu.

OBWIESZCZENIE

Jako dodatek do Patentu subhastacyinego w dniu 25. Czerwca 1829 r., względem publicznéy konieczneý sprzedaży w Powiecie Wschowskim położonéy maiętności Leszczyńskiéy wydanego, podaiemy do wiadomości publicznéy, że niedokładności iakieby przy taxie zayść mogły, nie w przeciągu czterech tygodni przed ostatnim terminem, lecz aż do czasu czterech tygodni przed ostatnim terminem doniesione być winny, albowiem na takowe w ostatnich czterech tygodniach przed terminem, t. i. od 17. Maia do 14 Czerwca r. b., uczynione doniesienia wzgląd mianym być nie może.

Wschowa dnia 4. Lutego 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

CYTACYA EDYKTALNA.

Gdy się amortyzacyi następuiących bliżéy opisanych Listów Zastawnych, iako to:

	Extrahent.	Oznaczenie Listu Zastawnego. Nazwisko Dóbr.	Departamentu.	Numer Listu Zastawnego. Nr	Wysokość Listu Zastawnego. Tal.	Listy Zastawne podług podania.
1	Królewski Sąd Ziemsko Mieyski w Gdańsku,	Melno	Kwidzyn.	3	1000	zepsute.
		Stablewice		2	1000	
		dito		4	1000	
		dito		5	1000	
		dito		6	1000	
2	Gbur i Ławnik Frederyk Henszel w Drewicach pod Kystryną,	Wielkie Kołudy	Bydgoszcz.	40	300	spalony.
3	Moldenhauer Sekretarz Poczty w Chełmnie,	Dobra Załęzowskie	Gdańsk.	36	200	nieczytelny.

domagano, więc wzywamy wszystkich niewiadomych właścicieli tychże Listów Zastawnych ninieyszém, ażeby się ze swémi pretensyami naypóźniéy w terminie prekluzyinym na

dzień 17. Grudnia r. 1830. zrana o godzinie 11,

przed Syndykiem Generalnego Landszaftu Konsyliarzem Taynym Sprawiedliwości W. Hecker w tuteyszym domie landszaftowym wyznaczonym zgłaszały, albowiem w razie przeciwnym te Listy Zastawne amortyzowane, w regestrach landszaftowych i księgach hypotecznych zmazane i Extrahentom Wywołania nowe Listy Zastawne wydane zostaną. Przez amortyzacyą tychże Listów Zastawnych tak Landszafta iako też posiadacze zastawionych za nie dóbr od wszelkich do nich formować się mogących pretensyy uwolnieni będą, i iakowi niewiadomi właściciele takowych iedynie względem swego wynagrodzenia tych trzymać się muszą, przez których ręce takowe Listy Zastawne przeszły.

Kwidzyn, dnia 7. Października 1829.

Król. Pruska Zachodnia Dyrekcya Generalna Landszaftowa.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek tuteyszéy Król. Pruskiéy Regencyi dalsza sprzedaż sądowa młyna wodnego z przynależytościami, małżonkom Annie Rozynie i Janowi Werhanom należącego w wsi Kowanowku pod No. 5. pod Obornikami położonego, na 2147 Tal. 19 sgr. 2 fen. otaxowanego kontynuie się.

W tém celu wyznaczyliśmy do licytacyi termin nowy peremtoryczny

na dzień 4. Maia r. b.

o godzinie 9. zrana przed Sędzią Ziemiańskim Culemannem w Izbie naszéy Instrukcyinéy.

Zdolność do posiadania maiących uwiadomiamy o tem terminie z nadmienieniem, iż w tymże nieruchomość rzeczona naywięcey daiącemu przybitą zostanie, i na późnieysze zayśdź mogące licyta uważanem nie będzie, oprócz przypadków, gdyby prawne przyczyny do tego powodować miały.

Taxa i warunki sprzedaży mogą bydź każdego czasu w naszéy Registraturze przeyrzane.

Poznań d. 18. Stycznia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad summą szacunkową, przez Ur. Queiser, Radzcę handlowego, w Poznaniu drogą konieczney subhastacyi plus licitando nabytych, w powiecie Krobskim położonych dóbr szlacheckich Czeluścina, na wniosek rzeczonego Queisera, z powodu niedostateczności téyże summy szacunkowéy na zaspokoienie wszystkich w księdze hypoteczney pomienionych dóbr zaintabulowanych wierzycieli realnych, rozporządzeniem z dnia dzisieyszego, proces likwidacyiny otworzonym został, więc niewiadomi Wierzyciele, ktorzy do rzeczonych dóbr, bądź iakąkolwiek pretensyą realną mieć mniemaią, ninieyszem się publicznie zapozywaią, ażeby się w terminie

na dzień 29. Maia r. b.

zrana o godzinie 9téy przed Delegowanym W. Schmidt Sędzią Ziemiańskim wyznaczonym, osobiście, lub przez prawnie upoważnionych Pełnomocników stawili, ilość i iakowość swych pretensyi okolicznie podali, niemniey Dokumenta, papiery i inne dowody na takowe w oryginale, lub w kopiach wierzytelnych złożyli, albowiem w razie przeciwnym, każdy w terminie nie stawaiący, i aż do tegoż swych pretensyi nie podaiący wierzyciel, z pretensyami swemi do dóbr w mowie będących, i do summy szacunkowéy, prekludowany, i iemu w téy mierze wieczne milczenie, tak względem kupuiącego też dobra, iako i wierzycieli, między których summa szacunkowa zostanie rozdzieloną, nakazaném być ma.

Na Pełnomocników proponuią się Ur. Ur. Kaulfus, Radzca Kommissyi Sprawiedliwości i Salbach, Mittelstaedt, Fiedler, Lauber, Douglas i Storck, Kommissarze Sprawiedliwości, tu w mieyscu zamieszkali.

Wschowa dnia 18. Stycznia 1830.

Królewski Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do sprzedaży posiadłości tutéy na rynku pod liczbą 140. sytuowanéy do sukcessyino-likwidacyinéy massy kupca Mathies należącéy, na 3737 Tal. 28 sgr. 6 fen. ocenionéy, wraz z należącą do niéy łąką nad Notecią, wyznaczone są w drodze konieczney subhastacyi termina licytacyine

na dzień 7. Maia r. b.

na dzień 9. Lipca r. b.

termin zaś peremtoryczny

na dzień 10. Września r. b.

przed Ur. Köhler Sędzią Ziemiańskim zrana o godzinie 10. w lokalu podpisanego Sądu.

Taxa może być przeyrzana każdego czasu w naszéy Registraturze.

Bydgoszcz dnia 23. Stycznia 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Łaźnie parowe i tuszowania są od dnia 15. b. m. otwarte.

Poznań, dnia 16. Lutego 1830.

Dr. Jagielski.

Ostatni tegoroczny transport prawdziwego astrachańskiego kawiaru odebrał.

F. W. Graetz.

Świeży płynny kawiar szczególnego gatunku co tylko odebrał Powelski.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 15. Lutego 1830.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	12	—	—	1	14	—
Żyto . . .	—	25	—	—	—	27	—
Jęczmień . .	—	19	—	—	—	20	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	—
Tatarka . .	—	17	—	—	—	18	—
Groch . . .	—	25	—	—	—	27	—
Ziemiaki . .	—	10	—	—	—	12	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	16	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	15	—	—	4	20	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	25	—	—	—	27	—